

Pułapka, która może być kosztowna

Drobny błąd we wniosku o pomoc publiczną może przesądzić o odmowie udzielenia ulgi w spłacie podatków.

PAWEŁ ROCHOWICZ

Ministerstwo Finansów zapowiedziało, że podatnicy dotknięci skutkami kryzysu wywołanego epidemią koronawirusa mogą liczyć na różne ułatwienia w spłacie podatków. To głównie zaniechanie poboru opłaty prologacyjnej, którą pobiera się w przypadkach odroczenia terminu płatności podatku lub rozłożenia go na raty. To samo dotyczy ułatwień dla zaległości podatkowych.

Takie wnioski wielu podatników już zaczęło składać. Ci z branż w oczywisty sposób dotkniętych obecną sytuacją (np. gastronomia, turystyka itp.) mogą liczyć na przychylnie nastawienie władz skarbowych, o czym MF wielokrotnie zapewniało. Może się jednak pojawić pewna formalna przeszkoda powodująca decyzję odmowną. Związane to jest z brakiem wytycznych, kiedy udzielane ulgi należy traktować jak pomoc publiczną, a kiedy nie.

Co do zasady każda pomoc państwa dla przedsiębiorcy,

powodująca nierówności rynkowe, jest pomocą publiczną. Jednak w obecnej, nadzwyczajnej sytuacji, różne formy wsparcia słabnącej gospodarki powinny być wspomagane w interesie publicznym.

UOKiK: to nie pomoc

Taką też opinię wydał organ właściwy w sprawach pomocy publicznej, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Według interpretacji UOKiK z 20 marca podpisanej przez Katarzynę Pamułę-Wróbel, wicedyrektora departamentu ds. pomocy publicznej, zawieszenie płatności składek ZUS z uwagi na pandemię w ogóle nie jest pomocą publiczną, gdyż w procesie przyznawania ulgi wyłączono uznaniowość decyzji, a więc selektywność. Spełnienie określonych w ustawie warunków powoduje bowiem automatyczne przyznanie zwolnienia, a tym samym nie uprzywilejowuje żadnej grupy przedsiębior-

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

MARIUSZ KORZEB

doradca podatkowy



Różnice w rozumieniu pojęcia pomocy publicznej w dzisiejszym czasie mogą mieć poważne skutki w udzielaniu ulg dla przedsiębiorców przez urzędy skarbowe. Wprowadzie Ministerstwo Finansów rozesłało do urzędów skarbowych instrukcję zachęcającą do stosowania ułatwień, ale w praktyce decyzja odmowna może być wynikiem wskazania we wniosku, że oczekiwana ulga nie będzie stanowiła pomocy publicznej. Jeśli rząd i resort finansów rzeczywiście chcą udzielać ulg przedsiębiorcom przeżywającym dziś trudne chwile z powodu pandemii, to powinny wyraźnie zakomunikować, że z takich formalnych przyczyn nie można odmawiać udzielania ulg. Odmowy powinny następować tylko w ewidentnych sytuacjach prób nienależnego wyłudzenia takich ułatwień. Ponadto należałoby wskazać wprost w ustawie, że ulgi z art. 67a i 67b ordynacji podatkowej nie stanowią pomocy publicznej, jeśli motywowane są oczywistymi konsekwencjami epidemii. ■

ców. Urząd odsyła w swoim piśmie do komunikatu Komisji Europejskiej z 13 marca 2020 r., w którym jest mowa o podobnych działaniach państwa w zakresie zawieszenia podatków.

Czy zatem ulgi w spłacie podatków w realiach epidemii są pomocą publiczną czy nie? W zasadzie takie rozróżnienie nie powinno mieć znaczenia, skoro i tak władze poluzowały generalny zakaz jej udzielania.

Jednak formalna przeszkoda może się pojawić przy wnioskowaniu o ulgę.

Właściwy przepis z literą a

Wniosek taki składa się na podstawie art. 67a i 67b ordynacji podatkowej. W art. 67b §1 jest jednak wyraźne rozróżnienie podstaw jej udzielania. Według pkt 1 udziela się jej dla ulg, które nie stanowią pomocy publicznej. Według pkt 2 można udzielać ulg, które stanowią pomoc de minimis – w zakresie i na zasadach określonych w bezpośrednio obowiązujących aktach prawa wspólnotowego dotyczących pomocy w ramach zasady de minimis. Natomiast zgodnie z pkt 3 lit. a) udziela się ulg, które stanowią pomoc publiczną udzielaną w celu naprawienia szkód wyrządzonych przez klęski żywiołowe lub inne nadzwyczajne zdarzenia.

Zresztą ustawa z 9 kwietnia 2020 r., zwana tarczą antykryzysową nr 2, w art. 15 zzzh

wskazała, że ulgi udzielone na podstawie ordynacji podatkowej stanowią „pomoc publiczną mającą na celu zaradzenie poważnym zaburzeniom w gospodarce”. Ustawa ta jeszcze nie obowiązuje, trafiła dopiero do Senatu.

Z uwagi na brak jasnych wytycznych, jeśli we wniosku o udzielenie ulgi przedsiębiorca powoła się na 67b §1 pkt 1 ww. przepisu, może nie otrzymać ulgi, gdy urzędnik uzna, że mimo wszystko ulga w jego ocenie stanowi pomoc publiczną. Może to wynikać chociażby z przyzwyczajenia danej osoby, gdyż do tej pory zwykle przy okazji wnioskowania o ułatwienia w spłacie podatków urzędy skarbowe domagały się wypełnienia wniosku o tzw. pomoc publiczną de minimis na formularzu określonym w załączniku do rządowego rozporządzenia z 2010 r. w tej sprawie (DzU nr 45, poz. 311). /©



masz pytanie, wyślij e-mail do autora

p.rochowicz@rp.pl